K O M U N I K A T

Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

88

Nr.89 3.listopada 1944 W.F.R.VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Kongres Polonii am. ogłosił komunikat o rozmowach prowadzonych przez przewodniczącego Kongresu dr. Rozmarka z Prez. Rooseveltem. Korzystając z bytności Roosevelta w Chicago, prezes dr. Rozmarek zażądał audiencji u Prezydenta. Rozmowa odbyła się w atmosferze szczerości i zaufania. Prezes Rozmarek poruszył w rozmowie zagadnienie nienaruszalności granic, niepodległości i suwerenności Polski. Po rozmowie przewodn. adwokat Rozmarek wydał uzgodniony z prez. Rooseveltem komunikat: "Przeprowadziłem rozmowę z prez. Rooseveltem, podczas której prezydent oświadczył, iż kandyduje przyjąwszy Zasady Karty Atlantyckiej. Ponieważ Roosevelt wierzy, iż tylko pokój oparty na zasadach Karty Atlantyckiej może być trwały, przeto przyjął program partii demokratycznej, głoszący te zasady. Roosevelt oświadczył mi, iż Polska musi zostać utworzona po wojnie mając nie zmniejszone terytorium oraz przyrzekł, że dopilnuje na kongresie pokojowym, aby Polska potraktowana była sprawiedliwie. Oświadczenie to powtórzył Roosevelt dwukrotnie w rozmowach 11.X. i ostatnio 28.X. Ponieważ jestem przekonany o jego szczerości, głosować będę za Rooseveltem."

Premier Mikołajczyk udzielił wywiadu jednemu z tygodników ang., w którym powiedział: "Musimy pozbyć się ciężkiego myślenia kategoriami granic strategicznych i operowania możnością agresji państw małych przeciw wielkim mocarstwom. Polska nigdy nie zgodzi się na to, aby być bazą wypadową jednego mocarstwa przeciw drugiemu. Nie możemy uznać zasady podziału świata na sfery wpływów. Uznajemy tylko konieczność pewnych ograniczeń ekonomicznych." Na zapytanie czy Polska może być dobrym sąsiadem dla otaczających ją państw, premier odpowiedział - tak, ale nie zależy to wyłącznie od Polski lecz również od stosunku tych państw do Polski. Rosja posiada swój własny system polityczny. Polska powinna mieć również swój własny system polityczny. Polska chce oprzeć swą niezależność na systemie zbiorowego bezpieczeństwa. Skłaniam się do systemu

POLSKIE ZADUSZKI.

Zwą nas małym narodem. W swych statystyczno-łupieczych spekulacjach niedostrzegają tych milionów Polaków co życie swe oddali za Polskę. Niedostrzegają nieprzerwanego korowodu bohaterów, maszerujących do tronu Boga po sprawiedliwość dla swej umęczonej Ojczyzny.

Wielu oddało życie na polach bitew całego świata. Więcej zginęło w szponach oprawców niemiec., sowiec. i ukraińskich, w katuszach więzień i obozów. Ostatnio wreszcie serce Polski, bijące źródło mocy i oporu - Warszawa - z ruin stworzyła pomnik swej nieśmiertelnej chwały.

Umarli, a żyją! Odczuwamy ich nieustanną obecność. Spływającą, mimo śmierci i grobów, cząstką naszej społeczności. Czcimy ich i słyszymy jednocześnie ich nieustanne, wielkie wołanie: "Wszystko dla Polski! Wszystko co mamy dla Jej potęgi i chwały!"

---

w którym Polska wchodziłaby w zespół państw europejskich, a Europa jako całość weszłaby w system światowy.

30.X. Rada Min. także rozpatrzyła sytuację polityczną na podstawie referatu prem. Mikołajczyka.

Gen. Bór-Komorowski został internowany w Oflagu Nr. 73 w Landwasser k. Norymbergii.

Dziennik Montreal Gazette zamieszcza artykuł pt: "Wspaniały dzień oręża polskiego", w którym donosi, iż wsławione już wojska polskie zajęły równocześnie Predappio i Bredę. Te dwa wyczyny dokonane w jednym dniu muszą zwrócić uwagę na odwagę i dzielność polskich żołnierzy. Jesteśmy dumni, iż okryci sławą żołnierze pol. wchodzą w skład I-szej armii kanadyjskiej.

Dziennik szwajcarski "Gazette de Lausanne" w artykule - Jak walczyła Warszawa - oświadcza: "Fanatyczny patriotyzm i bohaterstwo dobrze charakteryzują naród, dla którego Ojczyzna i wolność nie są frazesami, lecz są tak konieczne do życia jak powietrze i woda."

1.XI. przemawiał do Warszawy gen. Stanisław Sosabowski, organizator i d-ca pol. Dywizji Spadochronowej, jeden z obrońców Warszawy w 1939 r: "Do pól bitewnych dochodzi nowa

nazwa - Arnhem. Jest ona bojowym chrztem polskiej dywizji spadochronowej, jedynej wielkiej jednostki tego rodzaju wśród sojuszników, poza wojskami am. i ang. Walczyliśmy nad Renem ramię w ramię z Brytyjczykami, z myślą o was, z myślą o Warszawie. Walkę tę dywizja przeszła zwycięsko. Zdobyliśmy doświadczenie bojowe, lecz zapłaciliśmy drogo za nie. Ren, nie Wisła, ukrył w swych falach zwłoki wielu żołnierzy pol. W tym samym czasie dogorywała Warszawa. Naszą ulgą było to, iż nie mogąc być z wami, nie patrzyliśmy bezczynnie, lecz biliśmy się tam, gdzie się nam bić dozwolono."

We Lwowie zmarł 1.XI. metropolita Szeptycki. Zostawił on w społeczeństwie pol. pamięć jaknajgorszą. Był duchowym wodzem nie tylko akcji gospodarczej Ukraińców, ale i wszystkich podpaleń i mordów dokonywanych w bestialski sposób na ludności pol.

Bolszewicy powołali do życia we Lwowie "Komitet pomocy dla Warszawy". Komitet ten oczywiście nie ma nic wspólnego ze społeczeństwem lwowskim, który nie poskąpi napewno ofiar dla Warszawy, ale nie drogą przez kieszeń bolszewicką. W tej chwili zresztą pomoc ta jest niemożliwa, a bolszewicy mają jedynie na oku cel propagandowy.

Zdarza się obecnie, że ten i ów obywatel Lwowa opierając się w rozmaitych wypadkach naciskowi bolszewików, używa jako argumentu powiedzenia: "Pocóż mamy to robić, przecież i tak opuścimy ten teren". Bolszewicy przyjmują to oświadczenie z radością.

Nie przypuszczamy, aby słowa takie dyktowała zła wola. Tym niemniej musimy jaknajostrzej zwrócić uwagę na szkodliwość podobnych powiedzeń. Dla bolszewików stwarzają one opinię, że Lwowianie szykują się do gremialnego wyjazdu.

Nie wolno więc nam mówić o wyjeździe. Trzeba wszędzie właśnie odwrotnie stwierdzać wolę pozostania.

II. SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Stefan Varta mówił 30.X., iż nadchodzący ostatni tydzień przedwyborczy jest najważniejszy z całej kampanii wyborów prezydenta. Nadchodzące wybory są pierwszymi wyborami w czasie wojny od r.1864, kiedy wybory odbyły się w czasie wojny domowej. Wojna i przyszły pokój zaciężą one na wyborach. Bez względu bowiem na to, który z kandydatów otrzyma większość St. Zjednoczone znajdą się wobec zagadnień organizacji pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość.

Wybitny dziennikarz am. Lippman twierdzi w "New Jork Herald Tribune", iż społeczeństwo amer. zmobilizowała całą energię w dążeniu do jednego celu - prowadzenia i wygrania wojny. Dzięki temu St. Zjednoczone wydźwignęły się z okresu porażek 1940 r. do okresu zwycięstw 1944 r. Obie partie amer. zwracają się do wszystkich grup narodowościowych. Zwracają się i do Polaków amer. Polacy w St.nach rozpadają się politycznie jak wszyscy obywatele na dwie partie: są Polacy demokraci i Polacy republikanie. W kongresie amer. zasiadają Polacy jednocześnie w 2 partiach. Prasa pol. jak i społeczeństwo jest również podzielona w swej agitacji. Jedne dzienniki pol. popierają Roosevelta, drugie Dewey'a.

Prem. Churchill przedłożył 30.X. Izbie Gmin wniosek o przedłużenie kadencji obecnego parlamentu o jeden rok. Premier wygłosił przemówienie motywujące wniosek. "Na podstawie sytuacji wojennej trudno spodziewać się, aby wojna skończyła się przed Bożym Narodzeniem, a nawet przed Wielkanocą. Nie chcę bawić się w przepowiednie, ale nie mogę gwarantować zakończenia wojny przed wiosną, a nawet przed początkiem lata. Nie jest wykluczone, że szybkie zakończenie wojny może wywołać jakiś przewrót w Niemczech. Byłoby jednak głupotą liczyć na to wobec terroru w Niemczech. Policja, gestapo i partia położyły rękę na każdej formie życia niemiec., nawet na armię. Pozostało wiele do zrobienia dla zakończenia wojny. Musimy zbudować bazy i ściągnąć materiał na front. Rozwaga nakazuje liczyć się z zakończeniem wojny z Japonią nie wcześniej jak w 18 miesięcy po zakończeniu wojny w Europie."

Prem. Churchill nigdy nie był optymistą w swych przewidywaniach co do terminu zakończenia wojny. Sądzimy, że i tym razem jest ostrożny, a wypadki pójdą szybciej niż on je przewiduje.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: 29.X. bombardowano dwukrotnie Kolonię. Zdjęcia fotograficzne wykazują, że Kolonia-Mülheim jest